

Marzenia się spełniają

22.10.2012.

CHOSZCZNO - Cemu najlepsza jest huźdawka? No bo wszędzie są kolejki, a tu jak wejdiesz, to mozes się huźdać ile tylko chces – tak w piątkowe popołudnie otwarcie placu zabaw w Przedszkolu Nr 2 komentował SZYMON. - Tak naprawdę, to mamy dwa place zabaw. Pierwszy to ten, który wygraliśmy w wiosennym konkursie Fundacji Muszkieterów, a drugi sprezentowała nam gmina - cieszy się dyrektorka tej placówki FILOMENA BIRETA.

- Cemu najlepsza jest huźdawka? No bo wszędzie są kolejki, a tu jak wejdiesz, to mozes się huźdać ile tylko chces – stwierdza Szymon. Opiekujący się nim dziadek zdradza, że wnuk jest absolwentem tej placówki. Obydwaj są pod wrażeniem nowych obiektów i żałują, że nie powstały wcześniej. – Gratulacje dla społeczności przedszkola, dla rodziców, dla Stowarzyszenia „Tęczowa Kraina” i oczywiście dla władz miasta. Bez nich ten plac dziś wyglądałby tak samo, jak podczas ubiegłorocznego Święta Felka Kartofelka – pan Andrzej przyznaje, że dopiero podczas uroczystego otwarcia tego placu poznał historię i emocję, które tworzyły się podczas jego powstawania. Przypomnijmy, że w kwietniu br. EWA PIEŚKIEWICZ, szefowa przedszkolnej rady rodziców zaproponowała, żeby zgłosić ich placówkę do udziału w kolejnej edycji esemesowego konkursu „Zagłosuj na Swoje Miasto”, który od kilku lat prowadzony jest przez Fundację Muszkieterów. Nagrodą dla dwóch pierwszych miast były place zabaw o wartości 30 tys. zł każdy. O wielkim zaangażowaniu w tę akcję i radosnym jej zakończeniu pisaliśmy wiele razy (po raz ostatni w artykule Mamy plac zbaw – red.), ale prawdziwe marzenia maluchów z Tęczowej Krainy spełniły się dopiero wtedy, gdy okazało się, że burmistrz ROBERT ADAMCZYK zdecydował o tym, żeby nie tylko przygotować plac pod kompleks ufundowany przez Fundację Muszkieterów, ale przede wszystkim zagospodarować cały teren przylegający do budynku przedszkola. – To, że dziś przedszkole może się cieszyć takim obiektem, to nie tylko nasza, ale przede wszystkim zasługa społeczności zgromadzonej wokół tego przedszkola. My tylko zauważyliśmy, że skoro ma tu powstać plac zabaw, to dobrze by się stało, gdyby to był obiekt z prawdziwego zdarzenia. Taki, który służyłby dzieciom przez wiele kolejnych lat. Fundacja Muszkieterów dała 29,5 tys. zł, my dołożyliśmy plac, ogrodzenie, chodniki, mini boisko i kilka dodatkowych obiektów do zabawy. W sumie całość kosztowała prawie 200 tys. zł. Tu chciałbym przypomnieć, że w ostatnich latach na terenie gminy oddaliśmy do użytku kilkanaście podobnych obiektów, a już niebawem podobną do dzisiejszej radość sprawimy dzieciom z Przedszkola Nr 1 w Choszcznie, a także z Radaczewa, Suliszewa, Sławęcina, Stawina i Zamęcina – mówi wóldarz miasta. Podczas piątkowej uroczystości nie zabrakło przemówień, było przecinanie wstęgi, poświęcenie, wręczenie aktu przekazania placu (wręczyły go JOANNA BORTNOWSKA i DOROTA FLORCZYK, prezeski choszczeńskich placówek Intermarche i Bricomarche – red.), kawałkade zaprzyjaźnionych z placówką motocyklistów, pyszne jedzenie, odśpiewano też hymn Tęczowej Krainy, jednakże dzieci czekały tylko na moment otwarcia.

I nikt nie był w stanie nad nimi zapanować gdy opadła przecięta wstęga. W kilka sekund później opanowały wszystkie karuzele, huśtawki czy zjeżdżalnie. Na koniec wytłumaczmy skąd wziął się tytuł tego artykułu? – W ubiegłym roku obchodziliśmy 30-lecie i nasze dzieci powiedziały burmistrzowi, że od lat czekają na plac zabaw. – Marzenia się spełniają – powiedział wówczas władarz miasta. Jak widać dla nas spełniły się podwójnie – wyjaśnia dyrektorka FILOMENA BIRETA.

Tadeusz Krawiec

{gallery}placpnr2{/gallery}